

Lech K. Paprzycki

Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 12 marca 1996 r. I KZP 2

Palestra 40/7-8(463-464), 262-267

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

■ Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 12 marca 1996 r.

I KZP 2/96

Teza glosowanej uchwały brzmi:

Ustawą *względniejszą dla sprawcy* w rozumieniu art. 2 § 1 k.k. jest ta ustawa, której wybór opiera się na ocenie całokształtu konsekwencji wynikających dla niego z zastosowania obydwu wchodzących w grę ustaw, przy czym ocena ta musi być dokonana z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy. W związku z powyższym stosowanie kary dożywotniego pozbawienia wolności do przestępstw popełnionych przed wejściem w życie ustawy z 12 lipca 1995 r. nowelizującej kodeks karny (Dz.U. Nr 95, poz. 475) i zagrożonych karą śmierci dopuszczalne jest wówczas, gdy *in concreto* jest to dla sprawcy *względniejsze*.

Teza uchwały w zdaniu pierwszym nie może budzić żadnych wątpliwości. Natomiast mam zasadnicze wątpliwości co do trafności poglądu wyrażonego w drugim zdaniu tezy. Jestem bowiem zdania, że uważna analiza sytuacji ustawowej, stworzonej przez nowelizację kodeksu karnego dokonaną w 1995 r., z punktu widzenia unormowania zawartego w art. 2 § 1 k.k. prowadzi do wniosku, że nie może być tak, by sąd mógł, na podstawie *nowej ustawy* wymierzyć karę dożywotniego pozbawienia wolności, gdy *ustawa obowiązująca poprzednio* takiej kary nie przewidywała.

W związku jednak z treścią uzasadnienia uchwały warto zwrócić uwagę na sformułowane przez Sąd Apelacyjny pytanie i wyrażone przez Sąd Najwyższy wątpliwości co do poprawności tego pytania w świetle unormowania art. 390 § 1 k.p.k. Pytanie brzmiało następująco: *Czy dopuszczalne jest stosowanie kary dożywotniego pozbawienia wolności do przestępstw popełnionych przed wejściem w życie ustawy z 12 lipca 1995 r. nowelizującej kodeks karny (Dz.U. Nr 95, poz. 475) i zagrożonych karą śmierci.* W uzasadnieniu został wyrażony pogląd, że *udzielenie bezwarunkowej odpowiedzi wiązałoby się z koniecznością dokonania oceny uwzględniającej okoliczności konkretnej sprawy, do czego Sąd Najwyższy orzekający w trybie art. 390 1 k.p.k. nie jest uprawniony. Jak bowiem wynika z jednej z podstawowych reguł wykładni art. 2 § 1 k.k., dokonanie oceny, czy ustawa poprzednio obowiązująca jest względniejsza dla sprawcy w rozumieniu tego przepisu dokonywana być musi in concreto a nie in abstracto.* Również i w tej

ostatniej kwestii Sąd Najwyższy ma rację, tyle tylko, że wątpliwości takie nie powinny powstać na tle tego pytania Sądu Apelacyjnego, który tak je formułując z całą pewnością nie pyta co ma zrobić w tej konkretnej sprawie, tego a nie innego oskarżonego, skazywanego w tych konkretnych warunkach, lecz o to, czy dokonana w 1995 r. zmiana w katalogu kar, przez wprowadzenie kary dożywotniego pozbawienia wolności, upoważnia do jej wymierzenia w sytuacji, gdy kary tego rodzaju nie przewidywał kodeks karny w czasie, gdy przestępstwo zostało popełnione. Moim zdaniem nie ma tu miejsca na jakiegokolwiek wątpliwości. Zresztą do takiego samego wniosku dochodzi również Sąd Najwyższy uznając ostatecznie, że pytanie Sądu Apelacyjnego jest sformułowane poprawnie. odpowiada kryteriom określonym w art. 390 § 1 k.p.k. i że należy na nie udzielić odpowiedzi. Jest ponadto chyba oczywiste, że pytanie to nie dotyczy tego, czy reguła art. 2 § 1 k.k. ma w tej sytuacji zastosowanie, bo z całą pewnością ma, lecz tego jak ta reguła funkcjonuje w tym wypadku. A jest to wypadek nietypowy, gdy *nowość ustawy* polega na tym, że pojawia się możliwość wymierzenia kary łagodniejszej od kary najsurowszej, w tym wypadku kary śmierci, ale jednocześnie surowszej od pozostałych kar przewidzianych za to przestępstwo, w tym wypadku kary 25 lat pozbawienia wolności albo kary pozbawienia wolności od 8 lat do 15. Sąd Najwyższy formułując odpowiedź na pytanie Sądu Apelacyjnego dochodzi do wniosku, że nie ma możliwości określenia, w oparciu o regułę art. 2 § 1 k.k., ogólnej zasady rozstrzygnięcia, uznając, że wszystko zależy od niepowtarzalnych okoliczności konkretnej sprawy. Właśnie co do tego stanowiska Sądu Najwyższego mam wątpliwości. Moim bowiem zdaniem nie tylko *in concreto*, ale także *in abstracto* możliwe jest ustalenie, która w tym wypadku ustawa *obowiązująca poprzednio*, czy też nowa ustawa jest w rozumieniu art. 2 § 1 k.k. *względniejsza dla sprawy*. A więc zawsze będzie korzystniejsza dla sprawcy skazanego za zabójstwo zakwalifikowane z art. 148 § k.k., bez względu na okoliczności sprawy.

Wykładnia art. 2 § 1 k.k., w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, również obficie powołana w uzasadnieniu głosowanej uchwały, jak też w piśmiennictwie, nie może budzić wątpliwości. Dalsze więc powoływanie i orzecznictwa i pozycji literatury miałyoby się z celem. Wobec tego szczególną uwagę skupię na argumentacji jaką posłużył się Sąd Najwyższy prezentując swe stanowisko. Nie trzeba nikogo przekonywać o doniosłości poglądu wypowiedzianego w tej uchwale nie tylko dla rozstrzygnięcia w tej sprawie. Jeżeli bowiem pogląd ten jest niesłuszny, to sąd, który doszedłby do wniosku, iż w sprawie nie należy wymierzać kary śmierci, lecz karę łagodniejszą, sięgnie do kary 25 lat pozbawienia wolności a nie kary dożywotniego pozbawienia wolności.

Oczywiście ma rację Sąd Najwyższy, gdy zauważa, że wprowadzenie ustawą nowelizującą z 1995 r. moratorium na wykonywanie kary śmierci nie ma znaczenia dla treści odpowiedzi udzielonej Sądowi Apelacyjnemu. Można było jednak, jak się wydaje, wypowiedzieć stanowczo pogląd, że to moratorium nie stanowi w ogóle problematyki wiążącej się z regułą formułowaną w art. 2 § 1 k.k. Zasady wymiaru kary śmierci nie ulegają w *nowej ustawie* zmianie, a jedynie z mocy tej ustawy orzeczona kara śmierci, zarówno pod rządami ustawy *obowiązującej poprzednio* jak i *nowej*, przez okres pięciu lat nie zostanie wykonana. O dalszym losie tej grupy osób, z całą pewnością, zdecyduje kolejna ustawa. Ale jest to zagadnienie leżące poza problematyką tej uchwały, a więc trzeba je z konieczności w tej głosie pominąć.

Ustawa karna w art. 2 § 1 k.k., a za nią orzecznictwo Sądu Najwyższego i piśmiennictwo, nakazuje sądowi rozstrzygającemu w sprawie, przed zajęciem ostatecznego stanowiska, odniesienie ustalonych w tej sprawie okoliczności do unormowań ustawy *nowej* i ustawy *obowiązującej poprzednio*. Najtrafniej ujął to chyba W. Wolter mówiąc o hipotetycznym stosowaniu obu ustaw przed rzeczywistym zastosowaniem jednej z nich, która okaże się *względniejsza dla sprawcy*, w rozumieniu art. 2 § 1 k.k.¹. I tu pojawia się moja kolejna wątpliwość na tle uzasadnienia uchwały. Otóż Sąd Najwyższy uznaje, że takie hipotetyczne stosowanie ustawy *stanowi pewnego rodzaju odwrócenie logicznego porządku, bowiem najpierw dokonuje się hipotetycznego wymiaru kary, a następnie wybiera się ustawę, którą należy zastosować*. Zajmuję się sądeniem w sprawach karnych od 25 lat i zawsze wydawało mi się, że ustawa karna wymaga ode mnie czego innego. Z koniecznym uproszczeniem powiedzieć można, że pierwszą czynnością sądu jest ustalenie zachowania oskarżonego i wszystkich okoliczności towarzyszących temu zachowaniu, których ustalenie nakazuje karna ustawa procesowa. Kolejna czynność sądu to ustalenie, czy to zachowanie stanowiło przestępstwo w chwili popełnienia czynu i stanowi przestępstwo w chwili orzekania. Jeżeli tak, to konieczne jest ustalenie jaka kara może być wymierzona za to przestępstwo. W razie zmiany ustawy w okresie od popełnienia czynu do orzekania, właśnie w zakresie kary, ustala się na czym polega *nowość* ustawy. Gdy już wiadomo co jest nowego w ustawie, przystąpić trzeba do dokonania oceny, która z nich, w tym tylko zakresie, jest *względniejsza dla sprawcy*, w rozumieniu art. 2 § 1 k.k. W ten właśnie sposób sąd ustala jaką karę może wymierzyć. Dlatego też nie dostrzegam owego *odwrócenia logicznego porządku*, o którym wspomina się w uzasadnieniu głosowanej uchwały. Choć, z drugiej strony, ma rację Sąd Najwyższy, gdy zauważa, że prawidłowe zastosowanie art. 2 § 1 k.k. bez porównania hipotetycznego kar jako kryterium ustawy względniejszej nie jest

na ogół możliwe. Nie jest natomiast, moim zdaniem, zagadnieniem jakościowo odmiennym stosowanie reguły art. 2 § 1 k.k. w postępowaniu apelacyjnym i kasacyjnym. Modyfikacje wynikają bowiem wyłączenie z reguł jakimi rządzi się postępowanie odwoławcze i kasacyjne.

Zasadniczej kwestii, a więc próbie odniesienia reguły art. 2 § 1 k.k. do sytuacji ustawowej i procesowej określonej w pytaniu Sądu Apelacyjnego, Sąd Najwyższy poświęca jeden i to niecały akapit. Przedstawiona tam argumentacja zupełnie mnie nie przekonuje. Przedstawiony został bowiem tryb podejmowania decyzji co do wymiaru kary nie znajdujący, w moim przekonaniu, oparcia w ustawie, a nawet więcej – pozostający w sprzeczności z karną ustawą procesową. Wywód pierwszy: nowa ustawa jest względniejsza dla sprawcy, gdy sąd gotów jest zrezygnować z wymierzenia kary śmierci, o ile mógłby orzec karę dożywotniego pozbawienia wolności. Wywód drugi: sąd *skłonny byłby zrezygnować z wymierzenia kary śmierci bez względu na to, jaka alternatywa pozostaje do jego dyspozycji*, to wówczas względniejsza jest ustawa dotychczas obowiązująca, gdyż jako karę najsurowszą, poza karą śmierci, przewiduje karę 25 lat pozbawienia wolności, a nie karę dożywotniego pozbawienia wolności, wprowadzoną *nową ustawą*. W tych właśnie wywodach popełniony został błąd, który doprowadził do sformułowania kwestionowanego przeze mnie poglądu.

Otóż reguła art. 2 § 1 k.k. działa w tym wypadku zupełnie inaczej. Poprawny jest tylko drugi wywód, a pierwszy jest nie tylko błędny, ale wręcz niedopuszczalny. Rozważmy wobec tego jeszcze raz sytuację jaka zaistniała w wyniku wejścia w życie ustawy nowelizującej kodeks karny w 1996 r., czego następstwem było zagrożenie, między innymi, zabójstwa, kwalifikowanego jako zbrodnia z art. 148 § 1 k.k., nową karą – dożywotniego pozbawienia wolności. Kara ta, co oczywiste, jest łagodniejsza od kary śmierci i surowsza od kary 25 lat pozbawienia wolności.

Punktem wyjścia dalszych rozważań będzie stwierdzenie, które chyba nie może być kwestionowane, że odmienne są przesłanki orzekania kar: śmierci, dożywotniego pozbawienia wolności, 25 lat pozbawienia wolności i kary pozbawienia wolności do lat 15. Teraz spróbujmy zastosować regułę art. 2 § 1 k.k., gdy sąd po ustaleniu, że oskarżony popełnił zbrodnię zabójstwa z art. 148 § 1 k.k. i ustaleniu wszystkich okoliczności istotnych w sprawie, przystępuje do rozstrzygnięcia o wymiarze kary.

Rozważmy wszystkie, jak mi się wydaje, *techniki* dochodzenia przez sąd do wymiaru kary. Pierwsza możliwość to wyjście od minimum ustawowego i zmierzanie ku karom surowszym, na tle ustalonych okoliczności istotnych dla wymiaru kary. Gdy sąd rozważa możliwość

wymierzenia kary pozbawienia wolności z nadzwyczajnym jej złagodzeniem, a także kar od 8 do 15 albo kary 25 lat pozbawienia wolności, to problem stosowania art. 2 § 1 k.k. nie pojawia się. Gdy w tej sytuacji sąd dojdzie do wniosku, że kara dożywotniego pozbawienia wolności byłaby karą odpowiadającą dyrektywom art. 50 k.k. i art. 30 § 3 k.k., ten ostatni przepis w brzmieniu sprzed ostatniej nowelizacji z 1995 r., to wówczas musi uwzględnić szereg okoliczności i oczywiście art. 2 § 1 k.k. Ten ostatni dlatego, że to przecież właśnie *nowa ustawa*, pozwala orzekać karę dożywotniego pozbawienia wolności. Trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że w takiej sytuacji sąd, uznając, że tylko kara dożywotniego pozbawienia wolności jest karą sprawiedliwą, jednocześnie dochodzi do wniosku, że nie ma uzasadnienia dla wymierzenia kary śmierci. Wobec tego mając na uwadze regułę określoną w art. 2 § 1 k.k. sąd nie będzie mógł orzec kary dożywotniego pozbawienia wolności, a tylko karę 25 lat pozbawienia wolności przewidzianą jako karę najsurowszą poza karą śmierci, przez ustawę *obowiązującą poprzednio*. Tak samo będzie w wypadku, gdy sąd za punkt wyjścia rozważań o karze sprawiedliwej uczyni karę najsurowszą – karę śmierci. Gdy dojdzie do wniosku, że należy ją wymierzyć, to uczyni to nie zważając na treść *nowej* ustawy, bo jej w tym zakresie nie ma. Ustawa nowelizująca w 1995 r. w zakresie orzekania kary śmierci żadnych zmian nie uczyniła. Jeżeli zaś dojdzie do wniosku, że nie byłoby uzasadnione orzeczenie kary śmierci, to jako drugą pod względem surowości rozważy karę dożywotniego pozbawienia wolności. Wówczas pojawi się problematyka art. 2 § 1 k.k. Okaże się wtedy, co oczywiste, że *ustawa obowiązująca poprzednio* takiej kary nie przewidywała i nakazywała, gdy sąd nie orzekał kary śmierci jako zbyt surowej, orzec karę 25 lat pozbawienia wolności lub karę łagodniejszą. I sytuacja trzecia, jaką właśnie rozważa Sąd Najwyższy i, moim zdaniem, błędnie rozstrzyga. Sąd dochodzi do wniosku w sytuacji jak w niniejszej sprawie, że to, na co może się zdecydować to tylko kara dożywotniego pozbawienia wolności. Jeżeli jest właśnie tak, to jednocześnie dochodzi do wniosku, że nie jest uzasadnione orzeczenie kary śmierci. Nie mogą bowiem zostać jednocześnie spełnione przesłanki orzekania kary śmierci i kary dożywotniego pozbawienia wolności, bo są to kary różne i orzekane w odmiennych sytuacjach. Jeżeli tak, to znów okazuje się, że orzeczenie kary dożywotniego pozbawienia wolności nie jest możliwe, a przeszkodę stanowi właśnie reguła art. 2 § 1 k.k., gdyż oczywiście jest, że ustawa *obowiązująca poprzednio*, ta sprzed nowelizacji dokonanej w 1995 r., nie przewidująca kary dożywotniego pozbawienia wolności, jest *względniejsza dla sprawcy*.

Okazuje się więc, że w każdej sytuacji, gdy w jak w tej sprawie, sąd rozważy możliwość wymierzenia kary dożywotniego pozbawienia wol-

ności, dojść musi do wniosku, że ustawa poprzednio obowiązująca jest dla sprawcy względniejsza. Dzieje się tak dlatego, że gdy sąd zobligowany unormowaniem przepisu art. 2 § 1 k.k. musi zrezygnować z kary dożywotniego pozbawienia wolności, to już wcześniej ustalił, że wymierzenie kary śmierci jest uzasadnione i wówczas sięga po karę łagodniejszą od kary dożywotniego pozbawienia wolności, a mianowicie karę 25 lat pozbawienia wolności. Gdyby natomiast po zrezygnowaniu z wymierzenia kary dożywotniego pozbawienia wolności sąd ponownie rozważał możliwość orzeczenia kary śmierci i karę taką wymierzył, to w grę wchodziły dwie możliwości świadczące o niedoskonałości procedowania. Jeżeli bowiem sąd teraz podjął trafną decyzję o wymierzeniu kary śmierci, to poprzednie ustalenie, że były podstawy do wymierzenia kary dożywotniego pozbawienia wolności było błędne. Jeżeli natomiast sąd teraz, na podstawie tych samych przestanków co w wypadku kary dożywotniego pozbawienia wolności, wymierzył karę śmierci, to ta ostatnia decyzja musi być oceniona jako błędna.

Jeżeli moje spostrzeżenia są trafne, to zaakceptować trzeba pogląd, że zmiana ustawowa dokonana ustawą nowelizującą kodeks karny w 1995 r., którą wprowadzono możliwość orzekania, między innymi, za zbrodnię z art. 148 § 1 k.k. kary dożywotniego pozbawienia wolności, pozwala na sformułowanie ogólnej zasady stosowania w takiej sytuacji art. 2 § k.k., a więc *in abstracto* a więc nie tylko *in concreto*. Ta ogólna zasada sprowadza się w istocie do odmiennej odpowiedzi na pytanie Sądu Apelacyjnego, a więc, że **stosowanie kary dożywotniego pozbawienia wolności do przestępstw popełnionych przed wejściem w życie ustawy z 12 lipca 1995 r. nowelizującej kodeks karny (Dz.U. Nr 95, poz. 475) i zagrożonych karą śmierci nie jest dopuszczalne**. W przekonaniu o trafności tego poglądu utwierdzać musi ocena, której chyba nie można kwestionować, że wprowadzenie kary dożywotniego pozbawienia wolności oznacza faktycznie możliwość zaostżenia polityki karnej².

Lech K. Paprzycki

Przypisy:

¹ W. Wolter: *Głosa do wyroków w sprawach*: V KRN 402/69, Rw 128/70, IV KR 103/70, PiP 1971, z. 1, s. 179,

² K. Buchała: *Niektóre zagadnienia nowelizacji prawa karnego*, PiP 1996, z. 3, s. 3.